

do błogosławienia a przed nim była korona królewska. Stąd zaraz o jego przejściu do nieba dowiedzieli się rodacy i król i rycerstwo.

33. Rychło cuda wielkie sprawił Bóg na grobie obu pustelników. Trzem umarłym życie zwrócone jest na ich grobie, w tem jednego mnicha naszego, imieniem Zenona.

34. Tyle na teraz o nich, którym to obu męczennikom, boć i Świrad prawdziwie nim był, polecam siebie, króla, zakon i najmiłościwszego papieża Benedykta VIII¹², który oby żył długo i sprzyjał Bolesławowi królowi. Amen.

RESUMÉ

Remarques sur les „Vies des saints” trouvées à Budziszlaw.

Une vie de saint Benoit-Stojślaw, ermite mort au début du XI^e siècle, compagnon de saint André-Świrad (Svored, Zeorardus) ayant été trouvée dans des conditions quelque peu mystérieuses dans l'église paroissiale de Budziszlaw (au sud de Gniezno) vers 1903—1905, l'auteur en donne une analyse critique qui aboutit à la conclusion, que nous avons à faire à une compilation de la fin du XVII^e ou de la première moitié du XVIII^e s. Saint Benoit-Stojślaw est connu par la vie de saint André-Świrad, écrite avant 1070 par Maur, évêque de Pecs en Hongrie. L'auteur inconnu de la vie de Budziszlaw connaissait probablement, outre la „Vie” de Maur et les hagiographes du XVII^e s., une vie de saint André-Świrad, aujourd'hui perdue, dont l'existence nous est connue par un document de l'évêque de Wroclaw Rudolf de Rudesheim de 1468: de même que dans la Vie de Budziszlaw saint André-Świrad y est censé naître „de stirpe regia”, tandis que Maur le nomme expressément fils de paysans. Une autre „Vie”, celle de la reine de Hongrie Adelaïde, trouvée dans la même localité et publiée d'après une autre copie en 1953 par J. Widajewicz, n'est qu'une compilation du XVII^e ou du début du XVIII^e s. qui n'a aucune valeur. L'auteur publie pour la première fois le texte de la vie de saint Benoit-Stojślaw, qui gardée jalousement dans des mains privées, était l'objet d'une curiosité mêlée de doutes et d'une polémique entre savants.

¹² 22. VI. 1012.—7. IV. 1024.

SALOMEA KRÓLOWA HALICKA

(Karta z dziejów wprowadzenia zakonu klarysek do Polski)

Przeglądając genealogię rodziny Piastowskiej ciekawe widzimy zjawisko¹. Oto w każdej prawie generacji spotykamy córki książęce, które wstępują do klasztorów. Jest to tym charakterystyczne, że z punktu widzenia interesów państwowych, należałoby się spodziewać, że wśród oddanych do stanu duchownego powinni raczej przeważać mężczyźni członkowie rodu. Wszak w ten sposób można było uniknąć konieczności większego rozdrabniania państwa, wobec istniejącego prawa dzielenie całego dziedzictwa ojcowskiego między wszystkich synów i oddanego do stanu duchownego nie potrzeba było wyposażać w dzielnicę. Tymczasem synów książęcych oddanych do stanu duchownego w pierwszych generacjach już ochrzczonych Piastów jest zaledwie kilku. Prawda, że na podstawie tych szczupłych wiadomości, które posiadamy odnośnie pierwszych dziejów rodzimej naszej dynastii Piastowskiej, nie można mieć pełnego obrazu i być może, że byli jeszcze dziś nam nieznanymi synowie książęcy, których oddano do stanu duchownego, a czego źródła notujące przede wszystkim wypadki polityczne nie zanotowały, lecz jeżeli nawet fakt taki zaistniał, to liczba ich nie była znaczna.

Możnaby słusznie przytoczyć, że przecież na podstawie zachowanych wiadomości i cór książęcych oddanych do klasz-

¹ Balzer O., *Genealogia Piastów*, Kraków 1895; Wutke K., *Stamm- und Übersichtstafeln der schles. Fürsten*, Wrocław 1911.

torów nie ma tak dużo. Wszak przez cały wiek XI i XII mamy zaledwie cztery księżniczki, które wstępują do zakonów² (naturalnie że i tu należy zrobić to zastrzeżenie, co powyżej odnośnie synów książęcych). Fakt ten możnaby wytłumaczyć tym, że liczne córki książęce w tym czasie kiedy państwo polskie stanowi mimo wewnętrznych tarć i podziałów ważny czynnik międzynarodowy, który jako sprzymierzeniec był często poszukiwany, szły za mąż na obce dwory jako gwarantki zawartych sojuszów politycznych. Szczególnie dotyczy to stosunków naszych Piastów z sąsiednimi książętami ruskimi Rurykowiczów. A już pierwsze miejsce w tej polityce małżeństw odgrywa Bolesław Krzywousty³.

Wiek XIII przynosi zmianę. W tym jednym wieku mamy wiadomość o kilkunastu córkach książąt, które szukają ukojenia przed burzami życia za kratami klasztorными. Wpłynęły na to różne przyczyny. Nie małą rolę odgrywała wielka żarliwość religijna, która opanowała społeczeństwa europejskie już od początku XIII wieku. Jak to już nieraz podkreślano w literaturze, jest to wiek, który przyniósł najwybitniejszych świętych. Już wiek XII jest nazwany złotym wiekiem dla wzrostu życia zakonnego i klasztorów benedyktynów i cystersów, ale w krótkim czasie wzięły górę nad nimi dwa nowe zakony żebracze franciszkanów i dominikanów, które idąc w lud miały nań przeważający wpływ⁴. W krótkim czasie cała Europa pokrywa się gęstą siecią starych i nowych klasztorów. Nowy zakon franciszkanów równocześnie prawie ze swoim powstaniem zyskuje zwolenniczki także i wśród kobiet. Dała początek żeńskim klasztorom franciszkanek i opracowała pierwszą bardzo surową regułę św. Klara, zakładając pierwszy klasztor franciszkanek w Assyżu. Było to w roku 1224. Tak powstał żeński klasztor

² Są to: N. N., córka Bolesława Chrobrego; N. N., córka Władysława Hermana; Gertruda, córka Bolesława Krzywoustego; Wierchosława, córka Bolesława Mieszkowicza, Balzer O., *Genealogia*, s. 63, 124, 155, 226.

³ Balzer O., *Genealogia*, tabl. I—IV.

⁴ Ulanowski B., *O założeniu klasztoru św. Andrzeja w Krakowie*, Pamiętnik Akad. Umiej., t. VI, s. 5.

klarysek, a ponieważ pierwsze mniszki zamieszkiwały dom przy kościele św. Damiana, zwano je początkowo także i damianitkami. Zakon ten do Polski przyszedł drogą przez Czechy. Już w kilka zaledwie lat po powstaniu zakonu, bo w 1233 roku, powstaje ich klasztor w Pradze⁵. Założycielką jego była Agnieszka, córka Przemyśla Ottokara I, która objęła godność ksieni. Przykład jej postanowiła naśladować rodzona jej siostra Anna, żona naszego Henryka II Pobożnego wrocławskiego. Za jej to zapewne sprawą Henryk Pobożny postanowił sprowadzić do Wrocławia tak męski, jak i żeński zakon franciszkański. Pierwsi franciszkanie przybyli do Wrocławia już przed 1240 rokiem⁶, śmierć jednak księcia na polach legnickich przeszkodziła w założeniu klasztoru klarysek. Plan ten postanowiła zrealizować po śmierci męża Anna. Zwróciła się do papieża z prośbą o poparcie budowy klasztoru. Papież Aleksander IV bullą z dnia 13. XII. 1256 roku poleca jej prośbę biskupom wrocławskiemu i lubuskim⁷. Dnia 14 kwietnia 1257 roku

⁵ *Canonicorum Pragensium Continuatio Cosme*, Mon. Germ. Hist. Script. IX, s. 171.

⁶ *Spominki klarysek wrocławskich*, Mon. Pol. Hist. III, s. 694: *Anno domini 1240 fratres Minores de loco, in quo prius morabantur foris civitatem Wratislaviensem, ad locum, in quo nunc commorantur, per dominum Henricum ducem Slesie secundum translati venerunt*. Mówi o tym także Długosz, *Historia*, II, s. 264, pod r. 1240: *Henricus secundus Wratislaviensis Dux... fratres Minores in Wratislaviam advocat et ecclesiam sancti Jacobi apostoli de novo erectam et locum pro monasterio illis donat... Anna ducissa relicta sua et ecclesiam sancti Jacobi et monasterium, que maritus imperfecta reliquerat, consummationi mandare curavit*. Zdaje się, że franciszkanie zostali do nas sprowadzeni z Węgier, jak na to mógłby wskazywać najstarszy znany w Polsce kalendarz franciszkański, zob. *Chronologia polska*, Warszawa 1957, pod Kalendarz franciszkański.

⁷ Grünhagen C., *Regesten* II, nr 944. W bulli papieskiej spotykamy ciekawe zdanie: *Cum sicut ex parte dilecte in Christo filie Anne relicte recordationis Henrici Slesie magneque Polonie ducis fuit propositum coram nobis, dux ipse firmum haberet propositum, dum vivebat, aliquot in civitate Wratislaviensi ordinis sancti Damiani monasterium construendi, et tam pii operis propositum, quod idem dux morte preventus adimplere non potuit, eadem relicta pro ipsius ducis ac sue ani-*

przybyły już klaryski do Wrocławia⁸. Idea zakładania żeńskich klasztorów, szczególnie klarysek rozchodziła się stąd bardzo szybko, znajdując gorących zwolenników tak wśród książąt, jak i ich żon, czy cór. Panujący obdarzają nowozałożone klasztory licznymi nadaniami, wszak kodeksy nasze dyplomatyczne są tego najlepszym dowodem. Wśród odbiorców książęcych nadań żeńskie konwenty wysuwają się na czoło. Nic w tym dziwnego, wszak żony czy siostry prędkiej umiały trafić do hojności mężów czy braci. W ten sposób konwenty żeńskie wzięły przewagę nad klasztorami męskimi. Liczne nadania książęce, oraz nadania możnych tak świeckich jak i duchownych mają to jeszcze wielkie znaczenie, że stanowią jedno z głównych źródeł do poznania wewnętrznych dziejów XII, XIII czy XIV wieku, uzupełniając szczupłe wiadomości pomników historyograficznych i pozwalają odtworzyć prawne i społeczne stosunki w Polsce w okresie piastowskim⁹.

Jak już wyżej podałem, szczególnie wiek XIII wykazuje znaczną liczbę księżniczek, które poświęciły się życiu klasztor-nemu¹⁰. Niektóre z nich dochodziły do godności klasztornych,

me salute effectu cupiat prosequente complere, in curia sua Wratislaviensi monasterium ipsum edificare opere sumptuoso... Heyne, *Gesch. des Bist. Breslau* I, s. 457, za Ulanowski B., *O założeniu*, s. 9, przyp. 1.

⁸ Spominki klarysek wrocławskich, *Mon. Pol. Hist.* III, s. 691: *Sorores ordinis sancte Clare de Praga Wratislaviam venerunt anno Domini 1257 in festo sanctorum Tyburchii et Valeriani.*

⁹ Wystarczy przeglądać np. Kodeks małopolski I, gdzie na przestrzeni pół wieku mamy kilkadziesiąt nadań. Są to w przeważającej mierze nadania Bolesława Wstydliviego, a odbiorcami są klasztory w Brzesku, Czerwińsku, Jędrzejowie, Koprzywnicy, Skale, Szczyrzycu czy Zawichoście.

¹⁰ Są to trzy córki księcia wielkopolskiego Przemysła I: Eufrozyna, Anna i Eufemia, Balzer O., *Genealogia*, s. 241—2; Anna, córka Bolesława Pobożnego, *ibid.* s. 254; Salomea, córka Leszka Białego, *ibid.* s. 275; jej stryjeczna siostra, także Salomea, córka Konrada I mazowieckiego, *ibid.* 308; Adelajda, córka Kazimierza I kujawskolęczyckiego, *ibid.*, s. 337; Kinga i Jolanta Helena, córki króla węgierskiego Beli IV, pierwsza wdowa po Bolesławie Wstydlivym, *ibid.* s. 281, druga po Bolesławie Pobożnym, *ibid.* s. 233; Konstancja, córka

obejmując stanowiska przełożonych klasztorów. Zresztą nie potrzeba było córkom książęcy być nawet księżnią, żeby odgrywać w dziejach i życiu klasztoru znaczniejszą rolę, jak to najlepiej możemy śledzić w dziejach Salomei.

Salomea, o której pragniemy tu słów parę napisać, była córką Leszka Białego i księżniczki ruskiej Grzymisławy, córki księcia łuckiego Ingwara¹¹. Małżeństwo to zostało ułożone w czasie zbrojnej wyprawy Leszka Białego w 1207 roku przeciw Igorewiczowi, panującemu wówczas w księstwie halickim, Ingwar przybył wówczas Leszkowi na pomoc¹². Pierwszym dzieckiem tego małżeństwa była Salomea. O dacie jej urodzenia mówią źródła polskie pod różnymi datami¹³. Czy urodziła się w 1211 czy 1212 roku, jak domyśla się Balzer, trudno jest rozstrzygnąć, wiadomość bowiem z żywotu Saleomei o jej wysłaniu na Węgry w 1214 roku nie bardzo da się pogodzić, jak zobaczymy niżej, z dalszymi wypadkami. Kiedy w 1214 roku Leszek był zmuszony zawrzeć z Andrzejem II węgierskim układ

Ziemomysła kujawskiego, *ibid.* s. 360; Salomea, córka Ziemowita I mazowieckiego, *ibid.*, s. 428. Z księżniczek śląskich notujemy tu: Gertrudę, córkę Henryka Brodatego; Jadwigę i Agnieszkę, córki Henryka Pobożnego; Annę, córkę Bolesława Rogatki; Annę, córkę Bolka I świdnickiego; Jadwigę, córkę Konrada głogowskiego; Wiaczesławę, córkę Kazimierza opolskiego; N. N., córkę Władysława oświęcimskiego; oraz trzy córki Henryka V wrocławskiego: Annę, Elżbietę i Helenę. Interesującą rzeczą byłoby zestawienie księżniczek piastowskich śląskich od XIV w., które wstąpiły do klasztorów. Liczba ich jest dość pokaźna, Wutke K., o. c. Zdarzały się nawet wypadki, że wskutek bliskich stosunków pokrewieństwa i obce księżniczki wstępowały u nas do klasztoru, jak np. jakaś księżniczka ruska: *Domicella Swanthoszka filia magni principis de Russia ordinis sancte Clare obiit in Sendecz*, *Mon. Pol. Hist.* II, s. 870, pod r. 1302.

¹¹ *Rocznik Praski*, *Mon. Pol. Hist.* II, s. 836: *dur Lestco successit in Cracoviam, qui accepit uxorem de Russia, nomine Grimislavam, de qua genuit sanctam Salomeam, ordinis sancte Clare.* O Salomei jako córce Leszka mówią inne liczne źródła, por. *Mon. Pol. Hist.* II, s. 552, 876, III, s. 46, 162—3, IV, s. 685, 776.

¹² *Latopis hipacki*, *Poim. Sobr. Rus. Liet.* II, s. 270.

¹³ *Mon. Pol. Hist.* II, 553, 876; III, 46, 162; *Długosz, Historia* II, s. 207, oraz inne; por. Balzer O., *Genealogia*, s. 275.

spiski, losy Salomei zostały z tym traktatem związane. Już od kilku lat pragnął Leszek kontynuować politykę ojcowską w stosunku do sąsiednich księstw ruskich, mającą na celu ugruntowanie tu wpływu polskiego. Lecz warunki dla księcia polskiego były teraz o wiele gorsze, na terenie bowiem ziem ruskich znalazł wytrwałego rywala w osobie króla węgierskiego Andrzeja II. Ażeby osiągnąć swe cele przerzuca się Leszek z obozu do obozu, raz staje z niektórymi książętami ruskimi przeciw Węgom, to znowu idzie ręką w rękę z Węgrami. Tak było i w 1214 roku. Wyprawa węgierska z 1213 roku na Halicz zakończyła się sukcesem węgierskim. Halicz został opanowany przez Węgrów, a rządy z ich ramienia objął możny bojar halicki Władysław¹⁴. Dla Leszka było to klęską dyplomatyczną. Chciał ją naprawić i wyruszył pod Halicz. Jako pozór służyła zapewne osoba Daniela, syna poległego pod Zawichostem w 1205 roku księcia halicko-włodzimierskiego Romana. Daniel pozbawiony ojcowizny był stałym pretendentem do księstwa halickiego. Wprawdzie szukał poparcia swych dążeń na dworze węgierskim, lecz widząc, że król węgierski nie myśli bynajmniej zdobywać dla niego Halicza, opuszcza dwór węgierski i udaje się do Leszka. Leszek z powodu spóźnionej pory (początek zimy 1213 roku) wyprawy urządzić nie mógł, lecz postanowił urządzić ją w nadchodzącej wiosnie 1214 roku. Wprawdzie wspomagali go w tym niektórzy książęta ruscy i odniósł zwycięstwo nad Władysławem w otwartym polu nad rzeką Bóbrką, lecz Halicza zdobyć nie zdołał. Wyprawa Leszka rozgniewała króla węgierskiego i postanowił ruszyć na Polskę. Na dworze krakowskim już od dawna ścierały się ze sobą dwa poglądy: przyjaźni z Węgrami i wspólnej z nimi polityki na terenach ziem ruskich, oraz realizowanie własnych planów polskich bez oglądania się na dwór budziński. Obozowi przyjaźni z Węgrami przewodził teraz wojewoda krakowski Awdaniec Pakosław Lasocic. Do wojny między Leszkiem a Andrzejem teraz nie doszło, w jej miejsce przychodzi do nowego układu tzw. spiskiego. Inicjatorem układu była strona polska, któ-

¹⁴ Latopis hipacki, PSRL II, s. 729.

rej w danej chwili chodziło o ugodowe załatwienie sporu i zażegnanie starcia. Świadczy o tym miejsce zawarcia układu (terytorium węgierskie, dokąd przybył poseł polski), jak również warunki układu korzystniejsze dla Węgrów¹⁵. Zresztą porozumienie było potrzebne i dla Węgrów, jeżeli król węgierski chciał zrealizować swój plan przyłączenia księstwa halickiego do państwa węgierskiego. Latem 1214 roku do króla Andrzeja wyjechał wojewoda Pakosław. Przedstawił królowi, że Leszek zgadza się na panowanie węgierskie w Haliczu, ale pod pewnymi warunkami. Były nimi: osadzenie w Haliczu osobnego królewicza węgierskiego Kolomana, który miał poślubić córkę Leszka Salomeę, oraz oddanie Leszkowi zachodniej części księstwa halickiego, a to ziemi przemyskiej i lubaczowskiej. Na warunki Leszkowe Andrzej się zgodził i jesienią 1214 roku zjechał się król węgierski z Leszkiem na Spiszu, gdzie oficjalnie traktat został podpisany. W ten sposób Salomea wchodziła na arenę życia politycznego. Naturalnie nie należy brać poważnie opowiadanie autora żywota Salomei¹⁶, jakoby to król węgierski zażądał od Leszka oddania Salomei synowi króla Kolomanowi, czemu Leszek początkowo sprzeciwiał się, gdyż poświęcił Salomeę stanowi duchownemu. Miał ustąpić dopiero pod wpływem namów panów rady¹⁷. Jest to tylko zwykły średniowiecznym autorom hagiograficznym zwrot, mający zbudować czytelnika, że Salomea poświęcona już od dzieciństwa stanowi duchownemu tylko pod przymusem została oddana w małżeństwo. Wprawdzie w Żywocie czytamy dalej, że Salomea została wysłana na dwór węgierski, jak z opowiadania wynikałoby bezpośrednio po układzie, mając zaledwie trzy lata¹⁸, lecz sądzę, że po pierwsze Salomea była jeszcze zbyt

¹⁵ Ibidem, s. 781, zob. Br. Włodarski, *Polityka ruska Leszka Białego*, Lwów 1925, s. 52, przyp. 1.

¹⁶ Mon. Pol. Hist. IV, s. 777. Pomnik ten pochodzi dopiero z II poł. XIV w.

¹⁷ *...Instantibus autem baronibus et consiliaris suis, dux illustris Lestco annuit et consensit petitionibus regis Ungarie, ut sua filia Salomea connubio Colomani traderetur... ibidem.*

¹⁸ *...erat autem Salomea tertio anno sue etatis, cum ad curiam predicti regis Ungarorum pro filio Colomano deportaretur... ibidem.*

mlodą, by Leszek zdecydował się wysłać ją na dwór węgierski, po drugie zerwanie przez Leszka już po kilku miesiącach układu wskazywałoby, że Leszek od samego początku nie myślał dotrzymać go, a w takim razie córki, która miała być gwarantką układu, z domu nie byłby wysyłał. Przyjmuję, że Leszek teraz tylko chwilowo ustępował pod naciskiem otoczenia.

Teraz Andrzej zwrócił się do papieża Innocentego III z prośbą o wydanie pozwolenia arcybiskupowi ostrzyhomskiemu koronowania Kolomana na króla¹⁹. Tymczasem do Halicza został wysłany siedmioletni Koloman²⁰. Lecz zabawił tu bardzo krótko, już bowiem na wiosnę 1215 roku na Halicz ruszył książę nowogrodzki Mścisław²¹. Król z wielkim pośpiechem ruszył synowi na pomoc i zabrał go ze sobą na Węgry²², zostawiając w Haliczu tylko wojewodę węgierskiego Benedykta. W międzyczasie na pierwszą prośbę Andrzeja przyszło pozwolenie papieskie na koronację, którą pod koniec pierwszej połowy 1215 roku dokonano na Węgrzech²³. W połowie 1215 roku

¹⁹ List Andrzeja do papieża, Theiner A., Mon. Hung. I, nr 1: *...a sanctitate vestre postulamus, quatenus venerabili in Christo patri nostro J. Strigoniensi archiepiscopo detis in mandatis, ut apostolica fretus autoritate, dictum filium nostrum in regem inungat...* Zupełnie nie ma żadnej wzmianki o Salomei. List był wysłany najprawdopodobniej bezpośrednio po układzie spiskim, a więc jeszcze w 1214 roku.

²⁰ Długosz rozumował dobrze, że w myśl układu powinna była Salomea wyjechać do Halicza i dlatego wysłał ją tam razem z biskupem krakowskim Wincentym i kanclerzem Iwonem, przy czym ten pierwszy miał dokonać w Haliczu koronacji, Długosz, *Historia* II, s. 183; por. Semkowicz A., *Rozbiór krytyczny Długosza*, s. 208, który słusznie całe to opowiadanie odrzuca. Koronował Kolomana według życzeń Andrzeja Jan arcybiskup ostrzyhomski. Mon. Pol. Vat. III, nr 25.

²¹ Donosi o tym papieżowi Andrzej w drugim liście z połowy 1215 r.: *populus Galicie fidelitatis sacramento deposito a Rege suo non solum recesserit, verum etiam collecto civium adiacentium Ruthenorum exercitu, castrum Galicie, in quo filius noster cum paucis commorabatur, obsederit...*, Mon. Pol. Vat. III, nr 3. I znowu nie ma żadnej wzmianki o Salomei.

²² *...ob quam rem ad partes illas adeo repente et festinanter compulsi sumus accedere...*, *ibidem*.

²³ *...Significamus Sanctitati vestre referentes gratiarum actiones, quod postulatio nostra super coronando filio nostro in regem Galicie*

Andrzej z Leszkiem pozornie pozostawali jeszcze w zgodzie, wszak nawet Andrzej prosił papieża, ażeby skłonił Leszka do udzielenia pomocy królowi węgierskiemu przeciw książętom ruskim²⁴. Lecz Leszek pomocy nie udzielił, co spowodowało zerwanie niedawno zawartego układu. Sam fakt zerwania byłby trudny do zrozumienia, gdyby Leszek już wysłał córkę na Węgry i Salomea tam przebywała. Sądzę, że w takich warunkach byłby Leszek układu nie zrywał. Andrzej sam wyprawę urządził, a umocniwszy rządy węgierskie w Haliczu, ruszył na zachód i zagarnął odstąpione układem Leszkowi ziemie przemyską i lubaczowską²⁵. Mając córkę w domu, Leszek nie czuł się niczym skrepowany i uważając układ spiski dla siebie za niekorzystny, jako przekreślający wpływy polskie w Haliczu, zerwał go.

Lecz decydując się na ten krok, Leszek już nie rozporządzał takimi siłami jak jego ojciec, toteż w bardzo krótkim czasie poznał, że do przyjaźni z Węgrami trzeba powrócić. Nie tylko bowiem nie utrzymał się przy przyznanych mu zachodnich częściach ziemi halickiej, lecz także stracił na rzecz popieranego przez siebie przeciw Węgom Daniela ziemie między Wieprzem a Bugiem, tak zwaną w latopisie Ukrainę z grodami: Ugrowsk, Wereszczyn, Stołpie i Kumow²⁶. To wpłynęło na zmianę polityki Leszka, postanowił wrócić do przymierza z Węgrami. Leszek był zdecydowany zrezygnować już z ziem przemyskiej i lubaczowskiej²⁷, byle by tylko zapewne odzyskać niedawno utracone ziemie między Wieprzem a Bugiem. Takie zdaje się

ad mandatum apostolicum ablatum consequuta est effectum..., *ibidem*. Znowu żadnej wzmianki o Salomei. Andrzej dalej prosi papieża o przysłanie złotej korony z Rzymu i znowu prosi o koronę tylko dla syna.

²⁴ *...Rogamus Paternitatem vestram, ut cursorem cum literis vestris ad cognatum nostrum L. ducem Polonie dirigere dignemini, commendantes cognationem inter nos et ipsum mediante filii nostri et filie sue matrimonio contractam, invitantes eum eundem, ut una nobiscum ad defensionem Galicie contra impugnatores ipsius sit sollicitus...*, *ibidem*.

²⁵ *Latopis hi packi*, PSRL, II, s. 731.

²⁶ *Ibidem*, s. 732.

²⁷ *Ibidem*, s. 733 *...ne choezju czasti w Galiczi*.

warunki wioził na Węgry poseł Leszkowy. Wracając do porozumienia z Węgrami godził się Leszek na wysłanie teraz córki Salomei na Węgry. Było to najprawdopodobniej w 1218/9 roku. I dla króla węgierskiego ten zwrot Leszkowy był bardzo na rękę. W międzyczasie bowiem Węgrzy utracili Halicz opanowany przez Mściława. Jesienią 1219 roku ruszyła wielka wyprawa węgierska na Halicz, prowadzona przez palatyna Filię i posiłkowana przez wojska polskie. Halicz został opanowany przez Węgrów. Idąc z wyprawą jedenastoletni Koloman osiadł wraz z Salomeą w Haliczu.

Ten drugi z rzędu pobyt Kolomana w Haliczu trwałym także nie był, przeciągnął się bowiem przez niecałe dwa lata. Z wiosną 1221 roku Mściław, mając pomoc innych książąt ruskich i Połowców, ruszył ponownie na Halicz. Ponieważ w Haliczu przy boku Kolomana była Salomea, a także zapewne w jej otoczeniu nieliczni co prawda Polacy, Leszek wysłał do Halicza pomoc²⁸. Walka sił polsko-węgierskich z Mściławem zakończyła się klęską. Resztki z Kolomanem schroniły się w warownej cerkwi Panny Marii na grodzie halickim²⁹. Wskutek braku wody musiano poddać się Mściławowi, który pojmanyh uwięził w jakimś zamku³⁰. Dla króla węgierskiego nie było innej drogi, jak wejść w porozumienie z księciem ruskim. Układy zakończono ostatecznie z końcem 1221 roku. Układ oddawał dożywotnie rządy w Haliczu Mściławowi, po którym miał tu objąć rządy trzeci syn Andrzeja II, także Andrzej, zaręczony z córką Mściława Marią. Mściław wypuścił Kolomana i innych uwięzionych z niewoli, a za to Koloman zrzekł się pretensji do Halicza³¹.

²⁸ Ibidem, s. 737.

²⁹ Ibidem, s. 738.

³⁰ O wydarzeniach tych dowiadujemy się także z bulli papieża Honoriusza III z 27 I 1222., Mon. Pol. Vat. III, nr 25, która jest odpowiedzią na list Andrzeja II. Nas interesuje zdanie: *...casu sinistro acc'dit regem ipsum cum sponsa sua et pluribus aliis viris nobilibus a suis hostibus captivari et tandem extra regnum ipsum mancipatos custodie detineri...*

³¹ Ibidem.

W ten sposób zakończyły się krótkie rządy Kolomana i Salomei w Haliczu. Rozważając powyższe wypadki należy zapytać się, czy Salomea wogóle była koronowaną? W tym bowiem czasie, kiedy odbywała się koronacja Kolomana (r. 1215, lub jak chce Hruszewski rok 1215/6³²). Salomei zdaje się na Węgrzech nie było. Widzieliśmy, że Andrzej w listach do papieża z 1214 i 1215 roku, mówiąc o koronacji wymienia wyłącznie tylko syna. W cytowanej bulli Honoriusza III, papież wyraźnie powiada, że synowi Andrzeja, koronowanemu na króla, została oddana w małżeństwo córka Leszka, a w kilka wierszy dalej mówiąc o dostaniu się Kolomana do niewoli znowu wyraźnie określa, że do niewoli dostał się król z małżonką. Nigdzie dotychczas, znana ze skrupulatności kancelaria papieska, nie użyła odnośnie Salomei tytułu królewskiego. Dlatego to może późniejszy papież Grzegorz IX w 1234 roku nazywa ją tylko *uxor Colomai regis*³³. Prawda, że późniejsze dokumenty polskie i papieskie, wydane już w czasie jej wdowieństwa nazywają ją *quondam regina, quondam Galatie regina*, a także *quondam consors... Hungarorum regis Colomani*, lecz będąc żoną króla mogła być tytułowana królową, chociaż właściwej koronacji nie było.

Razem z mężem udała się Salomea teraz na Węgry. Z pobytu jej tutaj nic nam źródła nie przekazały³⁴. Jediną wiadomością dokumentarną jest bulla papieża Grzegorza IX z 14. X. 1234 r., którą ten zezwala Salomei, małżonce króla Kolomana słuchanie mszy nawet w miejscowościach obłożonych interdyktem³⁵. Identyczną bullę otrzymał także sam Koloman. Bałamutną wiadomość podaje Żywot Salomei³⁶, opowiadając, że po śmierci

³² Hruszewskij M., *Istoria Ukrainy—Rusi*, III, ekskurs V.

³³ Theiner A., Mon. Hung. I, nr 210.

³⁴ Wiadomość Długosza, *Historia II*, s. 226, pod r. 1228, jakoby Grzymisława z nienawiści do Konrada oddała siebie, Bolesława i Salomeę pod opiekę Henryka Brodatego, odnośnie Salomei jest nieprawdziwą, ponieważ ta z całą pewnością wtedy przebywała na Węgrzech, a jako żona Kolomana nie potrzebowała opieki innego księcia.

³⁵ Theiner A., Mon. Hung. I, nr 219.

³⁶ Mon. Pol. Hist. IV, s. 779.

króla Andrzeja II (zaszłej w 1235 roku) Bela IV podzielił się z bratem Kolomanem rządami, przy czym Bela objął rządy na Węgrzech, a Koloman na Rusi w Haliczu, gdzie wraz z Salomeą panował przez 35 lat. Jak wynika z przedstawionych wyżej wypadków rządu Kolomana i to bardzo krótkie przypadły jeszcze na czasy Andrzeja. Tak samo opowiadanie żywociarza św. Kingi o udziale Salomei w doprowadzeniu do skutku małżeństwa córki Beli IV Kingi z bratem Salomei Bolesławem Wstydlwym nie wzbudza większego zaufania. Żywot podaje, że to Salomea przebywając na Węgrzech porozumiała się z matką swą Grzymisławą³⁷, doprowadziła do tego małżeństwa i spowodowała wysłanie pięcioletniej Kingi do Polski³⁸. Tymczasem sam Bolesław w jednym z dokumentów z 1257 roku³⁹ wyraźnie stwierdza, że małżeństwo jego z Kingą doszło do skutku za radą biskupa krakowskiego Wisława i innych możnych krakowskich⁴⁰. Byli to więc dalsi zwolennicy wśród możnowładców małopolskich obozu ścisłej współpracy z Węgrami, a małżeństwo to skojarzyły stosunki polityczne.

Wskutek ran odniesionych w bitwie z Tatarami nad rzeką Sajó w dniu 11. IV. 1241 roku zmarł mąż Salomei niegdyś król Halicza Koloman⁴¹. Dalszy pobyt Salomei na Węgrzech nie miał racji, tym bardziej, że przecież w Polsce żyła jeszcze matka jej, a na tronie krakowskim zasiadał jej brat. Jako młoda trzydziestoletnia wdowa wracała teraz do ojczyzny⁴².

Na dworze krakowskim chętnie ją powitano, wszak z późniejszych nadań Bolesława Wstydlwego widać bardzo ser-

³⁷ Mon. Pol. Hist. IV, s. 685.

³⁸ Ibidem, s. 707. Za Vita Długosz, *Historia* II, s. 257, zob. Semkowicz A., *Rozbiór krytyczny*, 237.

³⁹ Kod. dypl. małop., II, nr 452.

⁴⁰ Balzer O., *Genealogia*, 283.

⁴¹ *Colomanus vero regis frater letaliter vulneratus in sua fuga viam universe carnis est ingressus, Chronicon Posoniense, Script. rer. Hung. I, s. 42* (Budapeszt 1937). Podobnie także opowiada Rogerii *Carmen miserabile*, ibidem, s. 570.

⁴² *Rege Colomano mortuo... Salomea... rediit ad natalem patriam. Vita s. Salomee*, Mon. Pol. Hist. IV, s. 779.

deczny stosunek łączący brata z siostrą⁴³. Lecz Salomea na dworze księżęcym stale przebywać nie chciała. Owiana żarliwością religijną, ślubując od młodości czystość, pragnęła poświęcić się życiu klasztornemu. Najbardziej odpowiadała jej nowowprowadzona reguła klarysek⁴⁴, których organizowanie pierwszego domu na ziemiach polskich, jak już wiemy, było właśnie w toku we Wrocławiu. Klasztor taki postanowiła Salomea założyć także i w Małopolsce. W 1245 roku na kapitule franciszkanów w Sandomierzu prowincjał polskiej prowincji Rajmund dokonał aktu jej obłóczyn⁴⁵. Bolesław Wstydlwy postanowił ufundować nowy klasztor żeński, a jako siedzibę jego wybrano Zawichost, sąsiedni Sandomierzowi, gdzie w tym czasie został założony pierwszy klasztor męski franciszkanów. Jest bardzo prawdopodobny domysł⁴⁶, że w najbliższym czasie po obłóczynach powstał już klasztor klarysek w Zawichoście, gdzie Salomea zamieszkała, tym bardziej, że właśnie dnia 6. VIII. 1247 roku papież Innocenty IV, odstępując od pierwotnej surowej reguły klarysek, pozwolił im otrzymywać darowizny, przy czym własność indywidualna była nadal zakazana, a majątek mógł być tylko własnością wspólną całego zgromadzenia. Wkrótce jednakże stan ten pogorszył się, ponieważ papież ulegając namowom św. Klary ponownie w 1253 roku zatwierdził pierwotną regułę, według której posiadanie wszelkich majątków przez klasztor było zakazane. Stąd ostateczne

⁴³ Np. w jednym z późniejszych dokumentów wspominając o Salomei nazywa ją *amantissima soror nostra*, Kod. dypl. małop., II, nr 449.

⁴⁴ Z regułą franciszkańską zapoznała się Salomea już wcześniej, według bowiem Żywotu (Mon. Pol. Hist. IV, s. 779) spowiednikiem jej w czasie pobytu na dworze węgierskim był *Albertus de ordine fratrum minorum*.

⁴⁵ *Rocznik Małopolski*, Mon. Pol. Hist. III, s. 168: *Frater Remundus minister Polonie capitulum tenuit in Sandomiria et velat Salomeam sanctam*. Podobną wiadomość o tym podaje także żywot Salomei: *Salomea redit... regnante protunc Prandotha episcopo Cracoviensi, qui etiam ipsam per impositionem veli in signum virginitalis, sacro suscepto ordine sancte Clare sub regula sancti Francisci a fratre Reimondo ministro Polonie, consecravit*, Mon. Pol. Hist., IV, s. 779.

⁴⁶ Balzer O., *Genealogia*, s. 277.

ufundowanie klasztoru natrafiało na trudności. Oddając się wyłącznie życiu kontemplacyjnemu, musiały zakonnice mieć jednak jakieś zabezpieczenie materialne. Z odnośną prośbą zwróciła się Salomea do Rzymu. Odpowiedź, wprawdzie nie wprost odmowna, nadeszła dnia 3 sierpnia 1254 roku. Zasadniczej kwestii nie rozwiązywała. Papież Innocenty IV zezwalał Salomei jedynie tylko przyjąć po bracie Bolesławie, gdyby ten umarł bezpotomnie, pewne dobra, ale pod warunkiem, że Salomea będzie z nich korzystała tylko do swej śmierci, po czym mają wrócić do prawowitych sukcesorów księcia⁴⁷. Było to więc odstępstwo od reguły, ale tylko odnośnie osoby Salomei. W chwili jej śmierci klasztor miał zostać nadal bez zaopatrzenia. Wobec tego postanowiono naśladować przykład praski. I tam też natrafiono na trudności powyższe, lecz umiano je obejść. Dnia 12 kwietnia 1255 roku Bolesław Wstydlivy ufundował w Zawichoście szpital pod wezwaniem św. Franciszka, nadając mu znaczne posiadłości i oddał go w opiekę właśnie klaryskom, które w ten sposób mogły korzystać ze znacznych dochodów szpitala⁴⁸. Nadanie Bolesława Wstydliviego było hojne i dokonane zostało podczas zjazdu możnowładców duchownych i świeckich z Bolesławem, w czasie którego Bolesław zatwierdził i powiększył katedrze krakowskiej nadane jej uprzednio przywileje, przy czym znaczna rola przypadła w całej sprawie Salomei⁴⁹. W miesiąc później, w połowie maja odgrywa Salomea znowu poważną rolę odnośnie katedry krakowskiej. Bolesław zatwierdza wolnej ludności wiejskiej w dobrach katedry krakowskiej dotychczasowe przywileje i podkreśla, że

⁴⁷ Kod. dypl. małop. II, nr 444: *...tu's supplicationibus inclinati, auctoritate tibi presentium indulgemus, ut si dilectum filium nobilem virum B. ducem Cracovie et Sandomirie, germanum tuum, contingat decerere sine prole ibique relinquere villas aliquas, ad se iure spectantes, licite possis ad tuum et monasterii opus recipere, ac etiam dum vixeris, retinere, ad successores legitimos ductis eiusdem post tuum obitum redituras...*

⁴⁸ Ibidem, nr 446.

⁴⁹ Kod. Kat. Krak. I, nr 42: *...Et postmodum omnia supradicta finaliter determinata, interventu venerabilis sponse Christi, sororis Salomee, germane nostre, quondam regine...*

nadanie to dokonuje za wstawiennictwem siostry swej Salomei⁵⁰.

Tymczasem na prośbę Salomei nadeszło zdaje się zezwolenie papieskie na założenie klasztoru klarysek w Zawichoście, albowiem dnia 2 maja 1257 roku Bolesław Wstydlivy w czasie odbywanego w Korczynie zjazdu, w obecności braci stryjecznych Kazimierza kujawskiego i Ziemowita mazowieckiego, następnie biskupa krakowskiego Prandoty i szeregu dygnitarzy obdarza hojnie klasztor „swej siostry”⁵¹. Prawie równocześnie z zezwoleniem papieskim nadeszło jeszcze kilka innych bull dla klasztoru zawichojskiego, wydanych bądź na ręce prowincjała franciszkanów w Polsce, bądź adresowanych do Salomei⁵².

Lecz założenie klasztoru w Zawichoście nie było zbyt dobrze przemyślane, wszak ciągle niebezpieczeństwo najazdów litewskich, ruskich, czy groźba tatarska nie mogły wpływać na spokojny byt klasztoru⁵³. Pod wpływem tego Bolesław Wstydlivy za radą biskupa Prandoty i możnych krakowskich⁵⁴, postanowił przenieść klasztor z Zawichostu do miejsca bardziej bezpiecznego, a mianowicie do Skały, inaczej Kamieniem Panny Maryi zwanej, niedaleko, bo o trzy kilometry odległej od dworu krakowskiego⁵⁵. Może na decyzję Bolesława miała wpływ także Kinga, która odtąd była częstym gościem swej stryjenki Salo-

⁵⁰ Ibidem, nr 43: *...interventu venerabilis sponse Christi germane nostre sororis videlicet Salomee, quondam Galatie regine...*

⁵¹ Kod. dypl. małop. I, nr 57. Zob. Ulanowski B., O założeniu klasztoru, s. 16—20, który poprawia datę roczną dokumentu na „1257”. O założeniu klasztoru mówi także dwukrotnie Długosz, *Liber beneficiorum* III, s. 309/10 i w *Historii* II, s. 368 (pod mylną datą 1258).

⁵² Kod. dypl. małop. I, nr 45, 46, 47, 49.

⁵³ Bolesław Wstydlivy mówiąc o przeniesieniu uzasadnia to *propter crebros insultus gentium*, Kod. dypl. małop. I, nr 57. Kronika Wielkopolska, *Mon. Pol. Hist.* II, s. 593, opowiadając o śmierci Salomei wspomina także o przeniesieniu klasztoru z Zawichostu do Skały *propter insultationes Lituanorum*, a Salomea później w prośbie do papieża wspomni o niebezpieczeństwie tatarskim.

⁵⁴ *...de consensu patris domini Prandote Cracoviensis episcopi et baronum terre nostre...*, Kod. dypl. małop. I, nr 57.

⁵⁵ Długosz, *Liber beneficiorum* III, s. 309/10. O przeniesieniu opowiada także w *Historii* II, s. 386/7 mylnie pod rokiem 1262.

mei. Decyzja przeniesienia zapadła widocznie w I połowie 1257 roku⁵⁶, a w Zawichoście pozostał tylko męski klasztor franciszkanów⁵⁷. Klasztor skałski dostaje dalsze bogate nadania. I tak mamy znaczne nadanie biskupa Prandoty z 4 kwietnia 1259 roku, który zapewne chciał w ten sposób odwdziżyć się za wstawiennictwo Salomei u brata w sprawie nadań księcia dla katedry krakowskiej⁵⁸. W kilka tygodni później, dnia 3 maja Bolesław nadaje Salomei *fundatrici monasterii de Scala* wieś Sułkowice⁵⁹. Na dokumencie tym świadkują biskup Prandota, Pełka kanclerz krakowski, kasztelani: Adam krakowski i Bronisz biecki, wojewodowie: Mikołaj krakowski, Siegniew sandomierski i inni. Czyżby to byli ci możni, którzy doradzali księciu przeniesienie? Nie ulega wątpliwości, że główny głos miała tu jednak Salomea, wszak to był „jej” klasztor mimo, że ksienią w nim nie była. Ona też wzięła na siebie uzyskanie od papieża pozwolenia przeniesienia klasztoru do Skały. Niedawny najazd tatarski (1259/60) ułatwił Salomei zadanie. Dnia 6 sierpnia 1260 roku przesyła papież Aleksander IV na jej ręce swą zgodę. Dokument papieski przytacza dosłownie motywację przeniesienia z prośby Salomei i stąd poznajemy motywy tego kroku⁶⁰.

⁵⁶ Według Ulanowskiego, *O założeniu*, s. 33, plan przeniesienia powstał z początkiem 1257 roku, albowiem Bolesław Wstydlivy czyniąc nadanie dla klasztoru w dniu 2 III 1257, zob. przypisek 51, wspomina już o przeniesieniu do Skały.

⁵⁷ Kiedy w rok później (1258) zmarła księżna Grzymisława została pochowana w Zawichoście u franciszkanów: *Grimislava ducissa Cracovie obiit et in Zawichost sepelitur apud fratres Minores*, *Rocznik Małopolski*, *Mon. Pol. Hist. III*, s. 169, Balzer O., *Genealogia*, s. 265.

⁵⁸ *Kod. dypl. małop. I*, nr 52. Wprawdzie Prandota mówi o klasztorze jeszcze w Zawichoście, co mogłoby się wydawać sprzeczne z przeniesieniem już klarysek zawichojskich do Skały, jednak wydaje się słuszne tłumaczenie Ulanowskiego, *O założeniu*, s. 19, że oficjalnego zezwolenia papieskiego jeszcze nie było, to też biskup uznawał jeszcze pobyt klarysek w Zawichoście.

⁵⁹ *Kod. dypl. małop. I*, nr 53.

⁶⁰ *Ibidem*, nr 54: *...Sane te nobis accepimus intimante, quod cum olim quoddam monasterium ordinis sancti Damiani in loco de Zauchost et hospitale de bonis propriis pietatis intuitu duxeris construenda,*

A w drugiej bulli, wydanej tydzień później (18. VIII. 1260), adresowanej już do ksieni, stąd wniosek, że Salomea nią nie była, i do sióstr papież zgadza się na posiadanie przez klasztor pewnych posiadłości, motywując to tym, że klasztor wskutek najazdu tatarskiego wiele ucierpiał⁶¹.

Nie tylko sam Bolesław otaczał ze względu na swą siostrę nową fundację klarysek wielką opieką, ale starał się także zapewnić mu hojność i ze strony innych książąt. I tak w czasie zjazdu Bolesława Wstydlwego z Bolesławem Pobożnym w Iwanowicach obok Dankowa, Bolesław Pobożny ofiaruje klaryskom trzy wsie. Że jak i w innych nadaniach, tak i tu główną rolę odgrywała Salomea, świadczy przytoczony w przypisku zwrot dokumentu⁶².

Wśród takich możliwych protektorów rósł majątek klasztorny, a siostra Salomea choć oficjalnego urzędu nie sprawowała⁶³.

tandem considerans, quod sorores in monasterio ipso degentes non poterant ibidem propter Tartarorum incursus absque gravi personarum periculo remanere, quoddam aliud monasterium in loco, qui Lapis sancte Marie vulgariter nuncupatur, Cracoviensis dioecesis, cum hospitali pro evitando huiusmodi periculo construxisti...

⁶¹ *Ibidem*, nr 55: *...Ex serie vestre petitionis accepimus, quod gentis immanitate tartaree gregem christiane religionis in regione Polonie persequente, multiplices defectus in vestris necessitatibus, solitum a christi fidelibus illarum partium nequeunt habere subsidium, necessario sustinetis...*

⁶² *Ibidem*, nr 56: *...monasterio ordinis sancte Clare in Zauchost fundato pro sustentatione sororum et specialiter pro solatio illustris domine sororis Salomee ordinis eiusdem, quam tamquam matrem pio veneramus affectu hereditates... contulimus...* Wprawdzie w dokumencie jest mowa o klasztorze w Zawichoście, lecz Ulanowski, *O założeniu*, 19/20, tłumaczy to nieuwagą pisarza, który spisując ten dokument posługiwał się jako wzorem dawniejszym dokumentem wydanym dla klarysek kiedy były jeszcze w Zawichoście. W dwa lata później, bo 10 stycznia 1264 r. papież Urban IV zatwierdza powyższe nadanie Bolesława Pobożnego, *Kod. dypl. małop. I*, nr 65. W ogóle Stolica Apostolska otaczała nasz klasztor szczególną swą opieką, jak to wynika z bulli Klemensa IV, np. z roku 1265, *ibidem*, nr 63, 69.

⁶³ Fakt ten podkreślałem już uprzednio na podstawie wiadomości dokumentarnych. Także w Żywocie Salomei wyraźnie jest powiedziane, że w chwili śmierci Salomei ksienią skałską była Agnieszka... *Illa autem*

to faktycznie oparta o bliskie stosunki z dworem książęcym klasztorem rządziła. Dobra gospodarka przynosiła znaczne dochody, kiedy nie przestając na darowiznach, Salomea kupuje w 1266 roku dla klasztoru trzy wsie od brata swego i jego żony Kingi⁶⁴, oraz za 15 grzywien srebra wieś Baranów (w ziemi krakowskiej) od wdowy po Baranie z Pełczysk⁶⁵. Zresztą umiała Salomea dbać o „swój“ klasztor, kiedy to Bolesław jeszcze w tym roku (1266): *...karissime germane nostre sororis Salomee, ordinis s. Clare preclara attedentes merita...* nadaje klasztorowi 100 grzywien srebra i jedną grzywnę złota rocznie z dochodów żup bocheńskich⁶⁶.

Nic więc dziwnego, że klasztor zażywa coraz większego znaczenia, tak że kiedy legat papieski Gwido przebywał we Wrocławiu (w 1267 roku) nadaje odpusty dla wiernych, którzyby odwiedzili klasztor skalski⁶⁷. Ukoronowaniem rozwoju gospodarczego i znaczenia klasztoru było założenie przez Salomeę w Skale miasta na prawie niemieckim⁶⁸.

Wielki więc żal musiał ogarnąć wszystkich w klasztorze, kiedy rozeszła się wieść, że Salomea zachorowała. W lecie 1268 roku zapewne poznała, że choroba jest nieuleczalna, kiedy 30 sierpnia każe spisać ostatnią wolę. Jak podczas 23-letniego swego pobytu w klasztorze⁶⁹ główne starania jej były skierowane w kierunku pomnożenia podstaw materialnych klasztoru, tak i teraz dyktując swą ostatnią wolę, chciała zabezpieczyć byt materialny klasztoru. Niektóre majątki dostawała niejako osobiście, przekazuje je więc teraz klasztorowi: „...Chcę, ażeby wszystkie wsie należące do klasztoru mego z wszystkim majątkiem ruchomym pozostawały we władaniu ksieni i całego

hora, qua moriebatur sancta Salomea sedebat soror Agnes protunc abbatissa cum aliis duabus sororibus..., Mon. Pol. Hist. IV, s. 781.

⁶⁴ Kod. dypl. małop. I, nr 70.

⁶⁵ Ibidem, nr 71.

⁶⁶ Ibidem, nr 72.

⁶⁷ Ibidem, nr 73.

⁶⁸ Ibidem, nr 75.

⁶⁹ Nieprawdopodobnym jest twierdzenie Długosza, że Salomea 32 lat była w klasztorze, skoro Koloman zmarł dopiero w 1241 roku.

konwentu...“⁷⁰. Wszystkie inne kosztowności, a było ich dużo, które klasztorowi przysporzyła, a które miały służyć do podniesienia kultu czy nabożeństw, oddawała pod specjalną opiekę siostry Salomei, która także była zakonnicą u klarysek skalckich⁷¹. Wydzielenie tych kosztowności i oddanie pod specjalną opiekę swej krewnej, miało na celu utrudnienie wyzbycia się tych rzeczy przez klasztor. Dopuszczała testatorka wyjątek: Jeżeli by wskutek pożaru lub najazdu wroga klasztor poniósł szkody i trzeba byłoby sprzedaż się poratować, to można to będzie zrobić, ale i wtedy jeszcze trzeba będzie zgody przeora franciszkanów, któremu klaryski podlegają⁷². Księgi zaś tak do nabożeństwa, jak i do nauki, które Salomea klasztorowi sprawiła,

⁷⁰ *...Volo enim, quod omnes ville ad monasterium meum de Lapide sancte Marie pertinentes cum omnibus rebus mobilibus sint in potestate et dispositione domine abbatisse et conventus eiusdem monasterii...*, Kod. dypl. małop. I, nr 76.

⁷¹ *...Res vero alias, quas ad honorem dei et sanctorum eius et ad decorum dei comparavi, nolo esse sub potestate abbatisse et conventus ipsius, prohibens firmiter sub atestatione divini iudicii, ne eas vendant, commutent vel quolibet alio modo a monasterio predicto alienent, sed soror Salomea, quam ad conservationem predictarum rerum iudicavi esse idoneam, cui ipsas custodiendas committo, bona fide et diligenter eas custodiat et conservet. Sunt autem huiusmodi res: Reliquie sanctorum, calices aurei et argentei, cruces, thuribula, tabule et ymagine depicte, ornatus ecclesie multiplex et pretiosus: in casulis, stolis, manipulis, albis, et in aliis ornamentis variis existens, que per singula explicare non expedit propter nimiam ymumerositatem, que omnia predicta soror Salomea, quam ad conservationem predictorum iudicavi idoneam ut predictum est, diligenter et sine aliqua distractione ea conservabit, ibidem...* Wspomniana siostra Salomea była córką Konrada I mazowieckiego. Termin *soror* jest tu użyty w podwójnym znaczeniu: jako siostry stryjecznej naszej Salomei i jako siostry zakonnej, zob. Balzer O., *Genealogia*, s. 303. Była w klasztorze jeszcze jedna Salomea Piastówna, a mianowicie córka Ziemowita I, wnuczka Konrada mazowieckiego, Balzer O., *Genealogia*, s. 428.

⁷² *...Hoc excepto, quod si sororibus meis karissimis per incendium aut per hostilem insultum in rebus domus aliquod dampnum contigeret, quod tunc ad reparacionem domus et ad sue paupertatis sublevamen aliquas de predictis, quas voluerint, possint vendere et distrahere de consilio fratrum minorum discretorum...*, ibidem.

jak i te, które zakupiła dla lektora swego, brata Borysława oddawała jemu w opiekę, a po jego śmierci mieli nimi dysponować przydzieleni klaryskom kapelani⁷³. Dla większego znaczenia testament ten został zaopatrzony oprócz pieczęci testatorki, także pieczęciami księcia Bolesława Wstydliwego i biskupa krakowskiego Pawła, którzy w ten sposób brali na siebie obowiązek dopilnowania, ażeby wszystkie jego postanowienia weszły w życie.

Niedługo już potem Salomea żyła. Prawie wszystkie źródła notujące jej śmierć, podają ją pod rokiem 1268, oznaczając nawet dzień śmierci, a mianowicie sobota 10 listopada⁷⁴. Pochowaną została w klasztorze skalskim 13 listopada tegoż roku i tu leżała przez kilka miesięcy. Według opowiadania jej żywociarza⁷⁵ franciszkanie krakowscy twierdzili, że Salomea należąc do zakonu św. Franciszka, będąc córką księcia krakowskiego, powinna leżeć u nich w Krakowie, tym bardziej, że miała wyrazić takie życzenie (w wymienionym wyżej testamencie nie znajdujemy o tym żadnej wzmianki). Siostry natomiast zakonne były zdania, że wprowadzić Salomea była córką księcia krakowskiego, jednakże „prowadziła życie zakonne jako siostra, matka i pani aż do końca w regule św. Klary” i nie chciały wydać zwłok. Spór wygrali jednak franciszkanie⁷⁶.

⁷³ *...Libros autem tam chorales quam ad studium pertinentes, et eos quos pro fratre Borislao lectore comparavit, post decessum ipsius conferre fratribus ad usum qui circa predictas sorores meas karissimas morabuntur et eis divina ministrabunt sacramenta. Prohibeo autem firmiter ne quis eos a predicta domo fratrum quoquomodo alienare presumat... ibidem.*

⁷⁴ Rocznik kapitulny krakowski, Mon. Pol. Hist. II, 313 (mylnie pod rokiem 1269); Rocznik Franciszkanów krak., ibidem III, s. 43; Rocznik Małopolski, ibidem III, s. 170; Kronika Wielkopolska, ibidem II, s. 593; Vita sancte Salomee, ibidem IV, s. 779; zob. Balzer O., *Genealogia*, s. 278.

⁷⁵ Mon. Pol. Hist. IV, s. 783. Pomnik ten jak wspomniałem wyżej, pochodzi z II poł. XIV wieku.

⁷⁶ Ulanowski B., *Szkice historyczne z XIII wieku. Kilka słów o żywocie św. Salomei*, Rozpr. Akad. Umiej., wyd. hist.-filoz. XX, s. 100, uważa całe to opowiadanie o sporze klarysek z franciszkanami za mocno podejrzanę. Rzeczywiście w żadnym innym źródle o tym

Jako datę przeniesienia zwłok oznaczają jedne źródła dzień 22 maja (XI Cal. Junii), inne znowu na dzień 21 czerwca (XI Cal. Julii). Małoznaczna ta kontrowersja nie da się zasadniczo usunąć. Translacja odbyła się zapewne w obecności całego dworu książęcego, chociaż żywot Salomei wyraźnie wymienia tylko księżnę Kingę.

Śmierć Salomei była dla klarysek skalskich zdarzeniem bardzo bolesnym. Nie chodziło już tylko o stronę materialną, bo był miał klasztor zapewniony licznymi nadaniami książęcymi. Nawet i po śmierci Salomei oboje księstwo krakowskie żywo opiekują się klasztorem⁷⁷. Siostrom zakonnym chodziło zapewne o beatyfikację zmarłej. Kilka lat przed śmiercią Salomei papież zaliczył założycielkę zakonu Klarę w poczet świętych. Spodziewano się, że to samo będzie można uzyskać i odnośnie Salomei. I dlatego od samego początku spisywano objawy jej łaski. Formalnej beatyfikacji Salomei jednak nie było. W XVII wieku przedłożono Stolicy Apostolskiej żywot Salomei. Wprawdzie kongregacja obrzędów zgodziła się 6 maja 1672 roku na oddawanie czci błogosławionej Salomei, a papież Klemens X dnia 18 grudnia 1673 roku dozwolił w Polsce i w całym zakonie franciszkańskim obchodzić pamiątkę Salomei w dniu 17 listopada, jednakże do wydania bulli beatyfikacyjnej nie przyszło⁷⁸.

wzmianki nie ma. Istnienie takiego sporu jest bardzo nieprawdopodobne. Klaryski podlegały starszyźnie franciszkańskiej, rozstrzygającym tu był Bolesław Wstydlawy jako dobrodziej klasztoru. Sprawa pogrzebania Salomei została zapewne jeszcze za jej życia stanowczo ułożona. Całe powyższe opowiadanie Żywotu powstało zapewne na tle zatargu o zwłoki Salomei, córki Ziemowita mazowieckiego między franciszkanami krakowskimi a dominikanami płockimi, którzy tę właśnie Salomeę u siebie pochowali. Spór na korzyść franciszkanów krakowskich rozstrzygnął legat papieski kardynał Gentilis.

⁷⁷ Kod. dypl. małop. I, nr 81.

⁷⁸ Balzer O., *Genealogia*, s. 279.

RÉSUMÉ

SALOMÉ, REINE DE HALICZ

(Fragment de l'histoire de l'établissement de l'Ordre des Clarisses en Pologne)

La grande ferveur religieuse qui envahit les sociétés européennes au XIII-e siècle inspira les vocations d'un grand nombre de princesses de la famille des Piast.

Aux ordres des Bénédictins et des Cisterciens, existant déjà en Pologne, vinrent s'ajouter à cette époque ceux des Franciscains et des Dominicains. L'ordre des Clarisses, fondé sous la direction de Saint François d'Assise, se propagea chez nous avec rapidité. Son premier monastère fut fondé à Wrocław et c'est de là que l'ordre passa dans la province voisine, la Petite Pologne. Salomé, fille de Leszek le Blanc, duc de Kraków et Sandomierz, veuve de Koloman, fils d'André II, roi de Hongrie, fut la fondatrice du premier cloître dans cette contrée. Koloman avait régné, peu de temps du reste, sur le duché russe de Halicz dont il s'était même fait couronner roi. Il quitta son „royaume" et vint s'établir en Hongrie en compagnie de sa femme. Koloman mourut en 1241, grièvement blessé au cours de la lutte contre la grande invasion Tartare. Devenue veuve, Salomé revint à Kraków et se fit religieuse dans l'ordre des Clarisses. Son frère, Boleslas le Pudique, fonda sur son entremise un monastère de cet ordre à Zawichost.

Le danger d'incessantes incursions des Lithuaniens et des Tartares fut la cause de la translation de ce cloître à Skała, aux environs de Kraków. Il fut doté par le duc Boleslas et par d'autres princes, par l'évêque Prandota et par de nombreux seigneurs; ces dons furent la source de sa fortune assez considérable. Salomé y exerça une grande influence, quoique n'étant pas abbesse. Sentant sa mort prochaine, elle légua tous ses biens au monastère. Les religieuses de son ordre entre-

prirent des démarches en vue de sa béatification, mais leurs efforts restèrent vains. et la bulle ne fut jamais promulguée. La Congrégation des Rites permit toutefois, le 6 mai 1672, de rendre hommage à la bienheureuse Salomé et le pape Clément X institua, le 18 décembre 1673, le jour du 17 novembre comme dédié à la mémoire de Salomé dans tout l'ordre Franciscain et en Pologne.
